



Sygn. akt I UK 338/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jolanta Frańczak

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

w sprawie z odwołania M. Z.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.

z udziałem zainteresowanego M. G.

o wysokość należności z tytułu składek,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 21 kwietnia 2015 r.,

skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 28 stycznia 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. decyzją z dnia 14 marca 2011 r. stwierdził, że ubezpieczona M. Z. zalega z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej pod firmą „R.” Zakład Wielobranżowy z zapłatą składek

za okres od stycznia 1999 r. do września 2003 r. w kwotach: na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych – 61.490,67 zł wraz z odsetkami na moment wydania decyzji wynoszącymi 108.889 zł, kosztami upomnienia w kwocie 190 zł i opłatą dodatkową w kwocie 2.948,67 zł; na Fundusz Ubezpieczenia Zdrowotnego – 11.77,35 zł wraz z odsetkami na moment wydania decyzji wynoszącymi 19.569 zł, kosztami upomnienia w kwocie 128,40 zł i opłatą dodatkową w kwocie 552,26 zł; na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w kwocie 4.262,60 zł wraz z odsetkami na moment wydania decyzji wynoszącymi 7.525 zł, kosztami upomnienia w kwocie 128,40 zł i opłatą dodatkową w kwocie 204,38 zł.

Ubezpieczona M. Z. w odwołaniu od tej decyzji wносиła o stwierdzenie, że nie zalega z opłatą należności z tytułu składek jako osoba prowadząca działalność gospodarczą, albowiem nie prowadziła działalności na własny rachunek, lecz tylko firmowała swoim nazwiskiem działalność prowadzoną przez M. G.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 28 listopada 2012 r. zmienił decyzję organu rentowego i ustalił, że M. Z. nie odpowiada za zaległości z tytułu składek jako osoba samodzielnie prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą „R.” Zakład Wielobranżowy.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że ubezpieczona w dniu 13 stycznia 1996 r. zarejestrowała działalność gospodarczą - usługi budowlane pod firmą „R.” Zakład Wielobranżowy. Działalność tę wyrejestrowała zaś z ewidencji z dniem 30 września 2003 r. Zgłoszonym przedmiotem działalności były usługi remontowo-budowlane i handel materiałami budowlanymi, instalatorstwo sanitarne i c.o., gazowe, olejowe, instalacje termiczne.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w K. z dnia 20 czerwca 2008 r. w sprawie [...], M. Z. została skazana za to, że w okresie od stycznia 1999 r. do 1 grudnia 2001 r. jako osoba prowadząca działalność gospodarczą i odpowiedzialna za odprowadzanie składek ZUS, działając czynem ciągłym w sposób złośliwy i uporczywy naruszyła prawa pracownicze wynikające ze stosunku ubezpieczenia społecznego poprzez nieuregulowanie składek ZUS w ogólnej kwocie 24.730,74 zł. Wyrok ten był poprzedzony przyznaniem się M. Z. do zarzucanego jej czynu i jej wnioskiem o dobrowolne poddanie się karze.

Sąd Okręgowy ustalił też, że działalność gospodarcza nie była prowadzona przez M. Z. na własny rachunek, a jedynie firmowała ona swoim nazwiskiem działalność prowadzoną *de facto* przez M. G. Prowadził on bowiem w K. firmę budowlaną „D.”, a posługiwanie się przez niego firmą ubezpieczonej służyło mu do zwiększenia szans na uzyskiwanie kontraktów w przetargach na roboty budowlane, do których stawał przez kilka podmiotów gospodarczych.

Ubezpieczona kilkakrotnie stawała osobiście do przetargów na roboty w TP S.A. po stawkach wskazanych jej przez M. G. i z kosztorysami przygotowanymi przez niego. Kilkakrotnie te przetargi wygrała. Usługi wykonywane były jednak na rzecz i rachunek M. G. Decyzje o zatrudnieniu poszczególnych pracowników budowlanych nie należały do M. Z., podejmował je M. G. Wszyscy pracownicy otrzymywali wynagrodzenie od M. G., bo to on wyznaczał strategię działania i front robót, z tym że wynagrodzenie pochodziło ze środków tej firmy, na której rzecz realizowane było dane zlecenie. M. Z. podpisywała przygotowane dla niej dokumenty: umowy o pracę ze wskazanymi ludźmi, zgłoszenia ich do ubezpieczenia, wydawała świadectwa pracy, podpisywała deklaracje do ZUS i US. Po wykonaniu zlecenia wyliczenia należności i faktury przygotowywał M. G., ale pieniądze wpływały na konto M. Z. Następnie przez jej męża, który miał pełnomocnictwo do konta bankowego, były przekazywane M. G., który rozliczał je, pokrywając z tej kwoty wydatki, w tym prowizję dla ubezpieczonej za firmowanie, a pozostały zysk zatrzymywał sobie.

Ubezpieczona nie inwestowała własnych środków w działalność firmy „R.”, firmowała działalność prowadzoną przez M. G. w zamian za umówione wynagrodzenie, stanowiące procent od wynagrodzenie otrzymanego ze zlecenia uzyskanego przez jej firmę. M. G. do czasu pojawienia się problemów finansowych przekazywał jej natomiast umówiony udział oraz opłacał ze swoich środków podatki i składki za pracowników. Współpraca popsuła się w 1999 r. z powodu kłopotów finansowych i długów z tytułu zobowiązań wobec pracowników, ZUS i Urzędu Skarbowego. M. G. zawarł z ubezpieczoną i jej mężem S. porozumienie w przedmiocie zadłużenia, podpisał pisma z dnia 23 marca 2002 r. skierowane do ZUS i Urzędu Skarbowego, w których zgłosił gotowość przejęcia całego zadłużenia z tytułu zobowiązań składkowych i podatkowych M. Z., informując te instytucje o jej

zgody na przejęcie długów. Wierzyciele - ZUS i US - nie wyrazili jednak zgody na przejęcie długu.

M. G. został oskarżony o posługiwanie się w okresie od dnia 10 stycznia 1997 r. do co najmniej początku 1999 r., w celu zatajenia prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek, nazwą firmy „R.” Zakład Wielobranżowy zarejestrowanej formalnie na M. Z., tj. o przestępstwo z art. 55 § k.k.s. Przyznał się do zarzucanych mu czynów i złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze, ale wniosek ten nie został przez Sąd uwzględniony. Ostatecznie postępowanie co do tego zarzutu zostało umorzone z powodu przedawnienia prawomocnym wyrokiem z dnia 10 lutego 2012 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołanie za zasadne. Przywołał art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 46 i art. 13 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, regulujące kwestie podlegania ubezpieczeniom społecznym i związanych z tym podleganiem obowiązków osób prowadzących pozarolniczą działalność. Wskazał również na przepisy Ordynacji podatkowej dotyczące tzw. firmantwa, tj. prowadzenia działalności gospodarczej przy posługiwaniu się podstawioną osobą (firmą) bez zgłaszania jej do opodatkowania we własnym imieniu, mające zastosowanie na mocy art. 31 ustawy systemowej również co do składek. Podkreślił, że firmujący nie odpowiada jak podatnik za zaległości podatkowe (i składkowe), mimo że formalnie powstały one z tytułu działania firmy, którą prowadzi. Odpowiada natomiast za zobowiązania podatkowe (składkowe) jako osoba trzecia. Podatnikiem jest bowiem nie ten, który formalnie prowadzi działalność, ale ten, który jest firmowany.

Sąd pierwszej instancji uznał za decydującą o rozstrzygnięciu niniejszej sprawy kwestię, czy M. Z. była osobą firmującą działalność innej osoby – M. G. W ocenie tego Sądu, zgromadzony materiał dowodowy wskazuje na to. Sąd Okręgowy zaznaczył, że wbrew stanowisku organu rentowego, o fakcie przeciwnym nie świadczy dokonanie przez nią wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, podpisywanie umów o pracę, świadectw pracy, składanie deklaracji do ZUS i zeznań podatkowych z przychodami z tej działalności. Podobnie jak występowanie w przetargach na roboty budowlane w TP S.A. w K., były to zewnętrzne działania mające uwiarygodnić prowadzenie działalności przez osobę firmującą *de facto*

cudzą działalność. Prawomocne skazanie ubezpieczonej jako osoby prowadzącej działalność za niepłacenie składek ubezpieczeniowych za pracowników również nie oznacza, że istotnie działalność taką prowadziła. Za wiarygodne Sąd uznał jej wyjaśnienie, że wówczas nie przyznawała, iż była jedynie firmującym, bowiem M. G. obiecywał jej pokrycie wszystkich zobowiązań, a nadto nie zdawała sobie sprawy z treści przepisów prawa odnoszących się do jej sytuacji.

Mając na względzie powyższe, Sąd Okręgowy uznał, że skoro M. Z. nie prowadziła działalności gospodarczej na własny rachunek, to nie ma tytułu do podlegania ubezpieczeniu jako osoba prowadząca działalność, ani nie jest zobowiązana do opłacenia zaległych składek za pracowników. Konsekwencją tego winno być wyłączenie ubezpieczonej z ubezpieczenia osób prowadzących działalność gospodarczą, gdyż w istocie jej nie prowadziła. Jej odpowiedzialność może dotyczyć wyłącznie zaległości składkowych pracowników firmy „R.” i to na zasadach dotyczących odpowiedzialności osoby trzeciej, co nie może być rozstrzygane w ramach odwołania od niniejszej decyzji.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 28 stycznia 2014 r. oddalił apelację wniesioną przez organ rentowy Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. od wyroku Sądu pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zaznaczył, że sprawa niniejsza dotyczyła zaległości z tytułu składek wymienionych w decyzji z 14 marca 2011 r. Chodzi więc wyłącznie od składki należnej od M. Z. i z tytułu jej ubezpieczenia, nie zaś o składki zatrudnionych przez nią pracowników.

Mając powyższe na względzie, Sąd drugiej instancji za niezasadny uznał zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 11 k.p.c., zgodnie z którym ustalenia wydane w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Sąd Apelacyjny zaznaczył, że wprawdzie sąd karny rzeczywiście uznał M. Z. za winną tego, że od stycznia 1999 r. do grudnia 2001 r. jako osoba prowadząca działalność gospodarczą i odpowiedzialna za odprowadzanie składek ZUS, działając czynem ciągłym w sposób złośliwy i uporczywy naruszyła prawa pracownicze wynikające ze stosunku ubezpieczenia społecznego poprzez nieuregulowanie składek ZUS za swych pracowników, ale jak wynika z tego wyroku dotyczyło to jedynie osób przez

nią zatrudnionych. Zatem w kwestii, czy M. Z. samodzielnie podlegała ubezpieczeniom i przez to była zobowiązana do opłacania składek za siebie z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, sąd cywilny mógł dokonywać swobodnych ustaleń faktycznych, a sam wyrok karny miał jedynie znaczenie jako jeden z dowodów. Tymczasem Sąd Okręgowy przesądził, że w przedmiotowym okresie M. Z. w rzeczywistości takiej działalności nie prowadziła, a jedynie firmowała działalność *de facto* prowadzoną przez inną osobę – M. G. Wyrok sądu karnego nie miał w niniejszej sprawie tej wagi, jaka wynika z art. 11 k.p.c. Jako zaś dowód z dokumentu urzędowego został zaś przez Sąd Okręgowy skonfrontowany z pozostałymi ujawnionymi w niniejszej sprawie dowodami i Sąd ten nie przypisał mu szczególnej mocy. Sąd Apelacyjny dodatkowo zauważył, że wyrok karny zapadł w sytuacji dobrowolnego poddania się karze przez ubezpieczoną, co świadczy o tym, że nie zostało przeprowadzone pełne i wnikliwe postępowanie dowodowe przed sądem karnym.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, Sąd Okręgowy logicznie uzasadnił również, dlaczego materialne przejawy działań ubezpieczonej na rzecz firmy, takie jak podpisywanie umów o pracę, świadectw pracy, składanie deklaracji do ZUS czy występowanie w przetargach nie świadczą o tym, że rzeczywiście prowadziła ona tę działalność gospodarczą. Zgodne bowiem z doświadczeniem życiowym jest jej twierdzenie, że owe czynności musiała wykonywać, aby uwiarygodnić na zewnątrz prowadzenie działalności gospodarczej przez nią i jednocześnie ukryć fakt, że w istocie działalność tę prowadzi ktoś inny.

W świetle takiego ustalenia, w opinii Sądu drugiej instancji, nie jest zasadne twierdzenie organu rentowego, że ubezpieczona była osobą prowadzącą pozarolniczą działalność, o jakiej mowa w art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Definiując działalność gospodarczą, wskazuje się na pewne jej cechy, tj. zarobkowy charakter, ekonomiczną klasyfikację, zawodowy charakter oraz sposób jej wykonywania (zorganizowany i ciągły). W przypadku ubezpieczonej cech tych stwierdzić natomiast nie można. Nie widać, aby to właśnie z prowadzenia działalności miała ona otrzymywać zarobek, bowiem otrzymywana przez nią prowizja od uzyskanych przez firmę zleceń stanowiła zapłatę za firmactwo, a nie dochód z działalności

gospodarczej. Ubezpieczona nie miała także zamiaru uczestniczyć w obrocie gospodarczym, nie było to jej celem, a podejmowane przez nią działania - uczestniczenie w przetargach - miało na celu wyłącznie uwiarygodnienie całej operacji firmowania innej osoby. Zatem to nie ona była przedsiębiorcą; była nią inna osoba, posługująca się w tym celu odwołującą.

Sąd Apelacyjny zauważył ponadto, że organ rentowy wprawdzie argumentował, że skoro ubezpieczona otrzymywała prowizję od przetargów, to w istocie była agentem w rozumieniu art. 758 § 1 k.c. ZUS zdawał się więc twierdzić, że pomiędzy odwołującą a M. G. istniała umowa agencyjna. Zdaniem Sądu drugiej instancji, w łączących ich stosunkach nie sposób jednak doszukać się elementów tej umowy. Ubezpieczona w żaden sposób nie pośredniczyła pomiędzy klientami (zlecającymi przetargi) a samym M. G., skoro kontrakty były zawierane na rzecz firmy oficjalnie na nią „zapisanej” i przez tę firmę były realizowane.

Konkludując Sąd Apelacyjny uznał, że decydujące znaczenie dla istnienia obowiązku ubezpieczeń ma faktyczne prowadzenie działalności gospodarczej, a wpis lub wykreślenie z ewidencji ma jedynie charakter dowodowy, tworzy swoiste domniemanie, że działalność rzeczywiście jest prowadzona w okresie, w sposób i przez osoby w ewidencji uwidocznione. W tym przypadku, z materiału dowodowego wynika jednak, że ubezpieczona w okresie spornym faktycznie nie prowadziła działalności gospodarczej. Oznacza to, jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy, że nie istniał tytuł ubezpieczenia, pod którym ubezpieczona została zgłoszona. Nie mogła zatem tym ubezpieczeniom wówczas podlegać. Zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 13 pkt 4 ustawy systemowej jest w świetle powyższych uwag bezpodstawny, podobnie jak zarzuty naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 8 ust. 6 i art. 12 ust. 1 tejże ustawy.

Organ rentowy Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 28 stycznia 2014 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu:

1) naruszenie prawa materialnego, to jest:

- art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 8 ust. 6 i art. 12 ust. 1, art. 32 oraz art. 46 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych przez niewłaściwe ich zastosowanie i bezpodstawne przyjęcie, że odwołująca się M. Z.

nie prowadziła działalności gospodarczej pod nazwą „R.” Zakład Wielobranżowy i jako płatnik składek nie odpowiada za zaległości z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, tj. emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz ubezpieczenie zdrowotne powstałe w okresie od stycznia 1999 r. do września 2003 r. za siebie, a także za zatrudnionych przez siebie pracowników;

- art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 8 ust. 6 i art. 12 ust. 1, art. 32 oraz art. 46 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na braku stosownych ustaleń do przyjęcia, iż zadłużenie składkowe odwołującej się wskazane w zaskarżonej decyzji organu rentowego z dnia 14 marca 2011 r. obejmuje tylko składki należne od niej z tytułu jej ubezpieczenia, z wyłączeniem składek zatrudnionych przez nią pracowników;

- art. 13 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 8 ust. 6 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej przez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że odwołująca się M. Z. w okresie od stycznia 1999 r. do września 2003 r. w ogóle nie prowadziła działalności noszącej znamiona pozarolniczej działalności gospodarczej podlegającej obowiązkowi ubezpieczeń społecznych;

- art. 758 § 1 k.c. w związku z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej przez ich niezastosowanie i przyjęcie, że odwołująca się M. Z. w spornym okresie od stycznia 1999 r. do września 2003 r. w ogóle nie prowadziła działalności zarobkowej o charakterze wyczerpującym definicję działalności gospodarczej, pomimo że - jak ustalił Sąd - osiągała dochody, płaciła podatki, zatrudniała pracowników;

2) naruszenie przepisów postępowania, to jest:

- art. 233 § 1 w związku z art. 11 zdanie pierwsze k.p.c. przez błędne ich zastosowanie, co niewątpliwie miało istotny wpływ na wynik sprawy, polegające na dowolnym, bezpodstawnym zastosowaniu zasady swobodnej oceny dowodów i przyjęciu, iż odwołująca M. Z. nie prowadziła w spornym okresie działalności gospodarczej, a w konsekwencji tego całkowite pominięcie odstępstwa od powyższej zasady polegającego na mocy wiążącej prawomocnego wyroku karnego

skazującego odwołującą się za naruszenie praw pracowniczych podczas prowadzenia działalności gospodarczej;

- art. 11 zdanie pierwsze k.p.c. statuującego zasadę związania sądu w postępowaniu cywilnym ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa przez brak jego uwzględnienia, co miało istotny wpływ na wynik sprawy;

- art. 382 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 i w związku z art. 391 § 1 k.p.c., mające istotny wpływ na wynik sprawy, przez brak wskazania w uzasadnieniu wyroku Sądu drugiej instancji materiału dowodowego i okoliczności faktycznych stanowiących podstawę odmiennych ustaleń niż poczynione przez Sąd pierwszej instancji w niniejszej sprawie w zakresie charakteru zadłużenia określonego zaskarżoną decyzją (zadłużenie objęte zaskarżoną decyzją dotyczy również składek za ubezpieczonych pracowników), a pomimo tego uznanie, iż zadłużenie w tej decyzji dotyczy wyłącznie składek należnych od odwołującej;

- art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 372 k.p.c. i art. 126 § 1 pkt 4 k.p.c. przez jego niezastosowanie i bezzasadne przyjęcie, że strona odwołująca się złożyła żądanie zwrotu kosztów procesu zawarte w odpowiedzi na apelację w terminie tam określonym, ewentualnie przed terminem zamknięcia rozprawy apelacyjnej, a w dalszej konsekwencji błędne zasądzenie na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

- art. 100 k.p.c. przez jego niezastosowanie i zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego w pełnej wysokości na rzecz strony odwołującej się, podczas gdy Sąd tylko częściowo uwzględnił jej żądanie;

Wskazując na powyższe podstawy zaskarżenia, organ rentowy wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego i orzeczenie co do istoty sprawy, zasądzenie na rzecz skarżącego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona.

Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia o zasadności ocenianej skargi kasacyjnej ma sformułowany w niej zarzut naruszenia art. 11 k.p.c. Zgodnie z treścią tego przepisu ustalenia wydane w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Wypada więc zaznaczyć, że art. 11 k.p.c. reguluje sytuacje, w których przed zakończeniem postępowania cywilnego zapadł w sprawie karnej prawomocny wyrok skazujący za przestępstwo, które jako zdarzenie należy do stanu faktycznego wywołującego skutki w sprawie cywilnej. Wyrok karny ma wówczas moc wiążącą dla sądu w sprawie cywilnej w zakresie ustaleń faktycznych co do popełnienia przestępstwa (por. m.in. K. Piasecki, *Wpływ postępowania i wyroku karnego na postępowanie i wyrok cywilny*, Warszawa 1970, s. 55-57; J. Rodziewicz, *Prejudycjalność w postępowaniu cywilnym*, Gdańsk 2001, s. 41; T. Ereciński (w:) T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, K. Weitz, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze*, t. 1, red. T. Ereciński, Warszawa 2009, s. 119). Jak stwierdza się ponadto w literaturze przedmiotu, moc wiążąca wyroków karnych w postępowaniu cywilnym nie jest wynikiem określonych skutków prawomocności ani powagi rzeczy osądzonej wyroków karnych, lecz jej podstawę stanowi specjalna norma prawna - art. 11 k.p.c. - mająca na celu głównie uniknięcie możliwości wydania na podstawie tych samych faktów różnych (sprzecznych ze sobą) orzeczeń w sprawach cywilnych i karnych oraz konieczności prowadzenia postępowania dowodowego w dwóch odrębnych postępowaniach sądowych w celu ustalenia tych samych faktów. Przyznanie takiej mocy wyrokom karnym jest regulacją szczególną i stanowi odstępstwo od podstawowych zasad postępowania cywilnego: bezpośredniości i swobodnej oceny dowodów, co w pewnym stopniu ogranicza też niezawisłość sędziego w sprawie cywilnej.

Z tych względów wykładnia art. 11 k.p.c. powinna być dokonywana w sposób ścisły, a nawet zawężający i nie może prowadzić do poszerzenia zakresu wiązania przez wyłączenie spod ustaleń i oceny sądu cywilnego innych okoliczności niż tylko te, które wynikają z ustaleń prawomocnego wyroku skazującego i przesadzają o popełnieniu przestępstwa (por. K. Piasecki, *Wpływ postępowania i wyroku karnego...*, s. 55-71; W. Siedlecki, *Stosunek postępowania karnego do*

postępowania cywilnego w świetle przepisów nowego Kodeksu postępowania cywilnego, Pal. 1966, nr 9, s. 21; K. Chwalibogowski, *Ustalenia faktyczne w procesie karnym i cywilnym i ich wzajemna moc wiążąca*, NP 1965, nr 9, s. 54; T. Ereciński (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, t. 1, red. T. Ereciński, s. 119 oraz orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 8 stycznia 2004 r., I CK 137/03, niepubl. oraz z dnia 20 lipca 2007 r., I CSK 105/07, LEX nr 287769).

Uwzględniając taki sposób rozumienia art. 11 k.p.c., Sąd Najwyższy stwierdza, że Sąd Apelacyjny błędnie uznał, iż prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w K. z dnia 20 czerwca 2008 r., wydany w sprawie [...], nie ma w niniejszej sprawie „wagi, jaka wynika z art. 11 k.p.c.” i potraktował go wyłącznie „jako dowód z dokumentu urzędowego, konfrontując z pozostałymi ujawnionymi w niniejszej sprawie dowodami” oraz „nie przypisał mu szczególnej mocy”. Wymaga bowiem podkreślenia, że zgodnie powołanym wyrokiem, ubezpieczona M. Z. została wszak skazana za to, że w okresie od stycznia 1999 r. do 1 grudnia 2001 r. jako osoba prowadząca działalność gospodarczą i odpowiedzialna za odprowadzanie składek ZUS, działając czynem ciągłym w sposób złośliwy i uporczywy naruszyła prawa pracownicze wynikające ze stosunku ubezpieczenia społecznego poprzez nieuregulowanie składek ZUS w ogólnej kwocie 24.730,74 zł.

Oceniając ten wyrok, Sąd drugiej instancji zauważył też, że zapadł on w sytuacji dobrowolnego poddania się karze przez ubezpieczoną, co w opinii tego Sądu świadczy o tym, że nie zostało przeprowadzone pełne i wnikliwe postępowanie dowodowe przed sądem karnym. Jest to jednak pogląd nietrafny. Jak stwierdził bowiem Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 marca 2009 r., II CSK 484/08 (OSNC-ZD 2009 nr D, poz. 104), a Sąd Najwyższy w obecnym składzie pogląd ten w pełni aprobuje, art. 11 k.p.c. odnosi się także do wyroku skazującego wydanego w następstwie uwzględnienia wniosku oskarżonego o poddanie się karze (art. 387 k.p.k.), albowiem niezaskarżony w terminie lub utrzymany w mocy wyrok wydany w okolicznościach określonych w art. 387 k.p.k. jest prawomocnym wyrokiem skazującym, a stosowaniu art. 11 k.p.c. do takiego wyroku nie stoi na przeszkodzie to, że zapada on bez przeprowadzenia postępowania na zasadach ogólnych, gdyż wniosek oskarżonego o wymierzenie mu kary może być uwzględniony tylko wtedy,

gdy okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości, a prokurator i pokrzywdzony nie sprzeciwiają się temu (art. 387 § 2 k.p.k.).

Tytułem uzupełnienia tego wyводу wypada również dodać, że skoro art. 387 § 2 k.p.k. zawiera jednoznaczny warunek, iż uwzględnienie wniosku oskarżonego o wydanie wyroku skazującego może nastąpić jedynie wówczas, „gdy okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości”, to należy przyjąć, że choć jest to przepis niewątpliwie zmierzający do uproszczenia i usprawnienia procesu karnego, to przecież nie zwalnia on sądu od obowiązków należytej kontroli zgromadzonego materiału dowodowego i realizacji celów postępowania karnego określonych w art. 2 k.p.k., a więc między innymi, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2013 r., II KK 22/13, Prok. i Pr. - wkł. 2013 nr 5, poz. 14).

Wbrew odmiennemu stanowisku Sądu drugiej instancji, Sąd Najwyższy uznaje zatem, że skoro z prawomocnego wyroku karnego wynika, że M. Z. w okresie od stycznia 1999 r. do 1 grudnia 2001 r. jako osoba prowadząca działalność gospodarczą i odpowiedzialna za odprowadzanie składek ZUS, działając czynem ciągłym w sposób złośliwy i uporczywy naruszyła prawa pracownicze wynikające ze stosunku ubezpieczenia społecznego poprzez nieuregulowanie składek ZUS, to wszystkie te ustalenia, określające wszak znamiona czynu zabronionego popełnionego przez ubezpieczoną i decydujące o ich prawnokarnej kwalifikacji, wiążą sąd w sprawie o wysokość należności z tytułu składek. Jednym z tych ustaleń jest zaś to, że ubezpieczona dopuściła się zarzucanego jej czynu jako osoba prowadząca działalność gospodarczą.

Przyjmując z kolei, że ubezpieczona prowadziła działalność gospodarczą w okresie wskazanym w wyroku karnym, tym samym należy także uznać, że podlegała ona w tym czasie obowiązkowi ubezpieczenia społecznego. Stosownie do przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność podlegają bowiem obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym (art. 6 ust. 1 pkt 5), ubezpieczeniu wypadkowemu (art. 12 ust. 1) oraz dobrowolnie, na swój wniosek ubezpieczeniu chorobowemu

(art. 11 ust. 2). Przepis art. 8 ust. 6 ustawy systemowej zawiera z kolei definicję osoby prowadzącej pozarolniczą działalność, uznając za taką między innymi osobę prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą na podstawie przepisów o działalności gospodarczej lub innych przepisów szczególnych (pkt 1). W myśl art. 13 pkt 4 ustawy osoby prowadzące pozarolniczą działalność podlegają zaś obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym w okresie od dnia rozpoczęcia wykonywania działalności do dnia zaprzestania wykonywania tej działalności (z wyłączeniem - od dnia 20 września 2008 r. - okresu, na który wykonywanie działalności zostało zawieszona na podstawie przepisów o swobodzie działalności gospodarczej).

Należy w związku z tym podkreślić, że stosownie do art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, płatnik składek jest obowiązany według zasad wynikających z przepisów ustawy obliczać, potrącać z dochodów ubezpieczonych, rozliczać oraz opłacać należne składki za dany miesiąc kalendarzowy. Mając zaś na uwadze definicję legalną płatnika składek, zamieszczoną w słowniczku ustawowym w art. 4 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wypada uznać, że obowiązek ten ciąży między innymi na pracodawcach i ubezpieczonych zobowiązanych do opłacania składek na własne ubezpieczenia społeczne. Tym samym, również na ubezpieczonej jako osobie prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą „R.” i zatrudniającej pracowników, ciążył (przynajmniej w okresie wskazanym w wyroku karnym) obowiązek zapłaty składek na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, Fundusz Ubezpieczenia Zdrowotnego i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Jeśli więc Sąd drugiej instancji doszedł do przeciwnego wniosku, to sformułowany w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 8 ust. 6, art. 12 ust. 1, art. 13 ust. 1 i 46 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych wypada uznać za w pełni usprawiedliwiony.

Uwzględniając powyższe Sąd Najwyższy dodatkowo zauważa, że nie wiadomo skąd wzięło się - stojące w opozycji do ustaleń Sądu Okręgowego - ustalenie Sądu drugiej instancji, z którego wynika, że decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 14 marca 2011 r. stwierdzająca zaległości z tytułu składek należnych od ubezpieczonej z tytułu prowadzenia przez nią pozarolniczej

działalności gospodarczej, odnosi się do składek należnych wyłącznie od niej i tylko z tytułu jej ubezpieczenia, a nie dotyczy zatrudnionych przez nią pracowników. Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił bowiem, na jakiej podstawie faktycznej poczynił takie ustalenia, ograniczając się w tym zakresie jedynie do przytoczonego już stwierdzenia. Oznacza to, że skarżący słusznie wskazuje także na naruszenie w sprawie art. 382 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. i z art. 391 § 1 k.p.c. Uzasadnienie wyroku wydanego przez sąd drugiej instancji powinno bowiem odpowiadać wymaganiom konstrukcyjnym określonym w art. 328 § 2 k.p.c., w szczególności powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Materiałem zebrany w rozumieniu tego przepisu są twierdzenia, wnioski i zarzuty stron oraz przeprowadzone dowody. Podkreślić należy też ugruntowane w orzecznictwie stanowisko, że art. 382 k.p.c. nie nakłada wprawdzie na sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego, w związku z tym jest on władny samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego zebranego przed sądem pierwszej instancji, o ile nie zachodzi ku temu potrzeba, jednakże choć powołany przepis ma charakter ogólnej dyrektywy określającej istotę postępowania apelacyjnego jako kontynuację merytorycznego rozpoznania sprawy, może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, jeżeli skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego materiału oraz że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. W omawianym zakresie uzasadnienie zaskarżonego wyroku w oczywisty sposób nie zawiera natomiast żadnego wyjaśnienia stanowiska zajętego przez Sąd Apelacyjny, w szczególności nie określa ono bowiem, jakie elementy materiału dowodowego pozwalają na zajęcie takiego stanowiska, powodując, że ustalenia Sądu Okręgowego odnoszące się do przedmiotowego zakresu decyzji organu rentowego powinny być uznane za nieprawidłowe.

Tymczasem, co trafnie zarzuca oceniana skarga kasacyjna, z decyzji z dnia 14 marca 2011 r. jednoznacznie wynika, że określone w niej zaległości składkowe dotyczą między innymi składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń

Pracowniczych, a zatem już tylko ta okoliczność świadczy o tym, że zaległości składkowe muszą dotyczyć także pracowników zatrudnianych przez ubezpieczoną, skoro składki na wymieniony Fundusz, zgodnie z art. 25 i następnymi ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy, opłacają pracodawcy, ustalając je od wypłat dokonywanych na rzecz pracowników.

W rozpoznawanej sprawie nie doszło natomiast do naruszenia art. 758 § 1 k.c. w związku z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej. Zarzut ten nie został zresztą w jakikolwiek sposób uzasadniony w ocenianej skardze kasacyjnej, wobec czego nie poddaje się kontroli w postępowaniu kasacyjnym. Wypada z kolei podkreślić, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że w sprawie z odwołania od decyzji organu rentowego treść tej decyzji wyznacza przedmiot i zakres rozpoznania oraz orzeczenia sądu pracy i ubezpieczeń społecznych (por. pośród wielu postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1999 r., II UZ 52/99, OSNAPIUS 2000 nr 15, poz. 601). Ponieważ zaś z zaskarżonej decyzji jednoznacznie wynika, że ubezpieczona została uznana za osobę prowadzącą działalność gospodarczą i z tego tytułu podlegającą ubezpieczeniom społecznym, rozważania dotyczące jej ewentualnej działalności w ramach umowy agencyjnej są więc poza osnową tej decyzji.

Co zostało wcześniej podkreślone, przedstawione rozważania stanowią następstwo ustalenia wynikającego z wiążącego Sądy *meriti* wyroku karnego. Odnoszą się zatem do wymienionego w tym wyroku okresu od stycznia 1999 r. do grudnia 2001 r. Dlatego też ocena ewentualnej odpowiedzialności ubezpieczonej za zaległości składkowe powstałe w pozostałym okresie wskazanym w decyzji z dnia 14 marca 2011 r., nieobjętym skazującym wyrokiem sądu karnego, to jest w okresie od stycznia 2002 r. do września 2003 r., będzie wymagać ponownych ustaleń Sądu drugiej instancji.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego wyroku.

